



Ryszard Grzesik, *Przybycie Węgrów do Kotliny Karpackiej w oczach średniowiecznych kronikarzy węgierskich*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2007, t. 14, s. 75–82.

<https://doi.org/10.14746/bp.2007.14.7>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/52830>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

PRZYBYCIE WĘGRÓW DO KOTLINY KARPACKIEJ W OCZACH ŚREDNIOWIECZNYCH KRONIKARZY WĘGERSKICH

RYSZARD GRZESIK

ABSTRACT. Ryszard Grzesik, *Przybycie Węgrów do Kotliny Karpackiej w oczach średniowiecznych kronikarzy węgierskich* (Arrival of the Hungarians to Carpathian Basin in the Light of Medieval Hungarian Chroniclers).

Balcanica Posnaniensia. Acta et studia. XIV. Poznań 2007, Wydawnictwo Poznańskie, pp. 75-81. ISBN 978-83-7177-359-4, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Ryszard Grzesik, Polska Akademia Nauk (Polish Academy of Sciences), Oddział w Poznaniu, ul. Zwierzyńska 20, Poznań, Polska-Poland.

Do grona europejskich ludów stepowych przełomu starożytności i średniowiecza zaliczają się Węgrzy. Był to lud ugrofiński, który w ciągu wieków przesuwiał się z uralskiej prakolebki w stronę stepów, gdzie wszedł w kontakt z ludami irańskimi, a przede wszystkim – tureckimi¹. Związki węgiersko-tureckie były na tyle ścisłe, że gdy w VIII w. Węgrzy pojawili się w orbicie zainteresowania Bizancjum, określani zostali przez tamtejszych kronikarzy mianem Turków, stanowiąc podręcznikowy przykład tureckiego modelu życia, czyli życia koczowniczego². Co więcej, stanowili oni wtedy część stepowego imperium chazarskiego, stworzonego przez tureckojęzycznych Chazarów³. Kaganat chazarski miał luźną strukturę, Węgrzy zachowali w nim swoją organizację plemienną i zwyczaje, w tym religijne. Nie przeszkodziło im w tym nawet przyjęcie przez władców chazarskich judaizmu jako religii państwowej. Najazdy pieczyńskie zmuszały Madziarów do opuszczania swych siedzib i przesuwania się na zachód⁴. Jeden z takich najazdów, w latach dziewięćdziesiątych IX w., w łączności z klęską doznaną z rąk Bułgarów cara

¹ Historię ludów ugrofińskich przedstawił P. Hajdú, *Narody i języki uralskie*, Warszawa 1971, s. 11-93.

² Por. ekscerpty źródeł zebrane w tomie *Az Árpád-kori magyar történet bizánci forrásai. Fontes Byzantini historiae Hungaricae aeo ducum et regum ex stirpe Árpád descendunt*, wyd. Gy. Moravcsik, Budapest 1988.

³ T. Nagrodzka-Majchrzyk, *Chazarowie*, w: K. Dąbrowski, T. Nagrodzka-Majchrzyk, E. Tryjarski, *Hunowie europejscy. Protobułgarzy. Chazarowie. Pieczyngowie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1975, s. 377-477.

⁴ Por. np. Gy. Kristó, *Hungarian History in the Ninth Century*, Szeged 1996, s. 139-148.

Symeona spowodował ich przejście przez przełęczę wschodniokarpackie do Kotliny Karpackiej, gdzie znaleźli podobne warunki, jak w dotychczasowych siedzibach. Stało się to pod koniec IX w.⁵

Osiedlenie się w nowej ojczyźnie zapamiętane zostało przez węgierską tradycję historyczną, zarówno ustną, przekazywaną potomności w formie podań, jak i erudycyjną pisaną. Ta ostatnia służy nam dziś jako jedno ze źródeł do tego wydarzenia, ale informuje nas również o poglądach Węgrów na ich najwcześniejszą przeszłość. Jest rzeczą wiadomą, że wszystkie znane dzisiaj kroniki węgierskie czerpały w większym czy mniejszym stopniu z zaginionej kroniki opowiadającej o węgierskiej historii, określanej w nauce jako *Gesta Ungarorum*. Badacze jej powstanie datują na drugą połowę XI w. lub początek XII stulecia. Opowiadała ona przede wszystkim o dziejach chrześcijańskich władców Węgier, ale wspominała także o wyjściu Węgrów ze Scytii (określanej też jako Wschodnie Węgry), spowodowanym nadmiernym rozmnożeniem się ludzi, pociągającym za sobą głód, o ich przejściu przez dzisiejszą Ukrainę i wejściu przez Siedmiogród do Kotliny Karpackiej. Następnie musiała wspominać o licznych wyprawach na zachód i południe Europy, które zajęły całą pierwszą połowę X w. Wiedzę swą czerpał kronikarz z tradycji ustnej, żywej w tych czasach na Węgrzech, ale i z erudycyjnej tradycji zachodnioeuropejskiej. Znał między innymi *Kronikę* Reginona z Prüm, który opisywał pojawienie się w dawnej rzymskiej Panonii nowych barbarzyńców i ich niszczycielskie najazdy na cywilizowane kraje⁶.

Gesta Ungarorum inspirowały, jak wspomniałem, późniejszych kronikarzy. Niekiedy źródłem inspiracji był sprzeciw. Taka była chyba motywacja autora najstarszej dochowanej do naszych czasów kroniki, anonimowego notariusza króla Béli III. Jego intencją było opisanie wędrówki siedmiu plemion węgierskich od wyjścia ze Scytii oraz zasiedlenia dzisiejszych Węgier na wzór popularnej w ówczesnej Europie *Historii trojańskiej*. W ten sposób chciał podnieść rangę „szlachetnego rodu węgierskiego” (*nobilissima gens Hungarie*), który wiedzę o swej przeszłości czerpał „z fałszywych bają wieśniaków albo z oszczerczych pieśni trefnisiów”. Badacze są zgodni, że jego dzieło jest fikcją literacką. Kronikarz, podobnie jak inni średniowieczni uczeni, przejawiał zamiłowanie do etymologizowania. Z istniejących w jego czasach nazw miejscowych wysnuwał teorie, że pochodzą one od imion osób (co w przeważającej mierze było słuszne) i że byli to wodzowie madziarscy, obejmujący te tereny w posiadanie (co okazało się założeniem błędnym). Co więcej, z faktu, że w danej okolicy siedział ród szlachecki wysnuwał tezę, że ów fikcyjny wódz był przodkiem tego rodu. Dostarczał w ten sposób współczesnej sobie arystokracji uzasadnienia jej wielkiej roli w państwie. Jego dzieło odpowie więc raczej na pytanie, jak około 1200 r. wyobrażano sobie proces zasiedlania Węgier przez Madziarów, niż jak to właściwie się odbywało w końcu IX w. Zresz-

⁵ P. Engel, *The Realm of St. Stephen. A History of Medieval Hungary 895-1526*, transl. by T. Pálósfalvi, ed. by A. Ayton, London-New York 2001, s. 12.

⁶ Najlepsza jak do tej pory analiza: B. Hóman, *A szent László-kori Gesta Ungarorum és XII-XIII. századi leszármazói*, Budapest 1925.

ta, to pytanie jest obecne przy analizie każdego dzieła historiograficznego, które ujmuje przeszłość z punktu widzenia bieżących potrzeb⁷.

A jednak kronikarz nie omieszczał zapisać w swym dziele kilku podań, których korzenie wyraźnie sięgają czasów przybycia Węgrów do ojczyzny i które staną się przedmiotem analizy poniżej. Podania te odnotowane zostały również przez późniejsze kroniki, powstałe w XIII i XIV w. Należą one do głównego nurtu dziejopisarstwa węgierskiego, bezpośrednio czerpiącego z zaginionych *Gesta*. Właściwie stanowią przeróbki i modyfikacje zaginionej kroniki, czy raczej jej ciągle przerabianych wersji i redakcji. Pierwszą z tych kronik były, również nam nieznane, *Gesta* z czasów Stefana V, napisane przez magistra Ákosa, który kontynuował swą kronikę aż do śmierci Béli IV w 1270 r. Kronika ta stała się podstawą znanej nam dzisiaj *Kroniki* mistrza Szymona Kézy, który kilkanaście lat po Ákosu, w latach 1282-1285, przepisał jego kronikę uzupełniając ją o czasy Władysława Kumańskiego. Nie było to jedyne uzupełnienie Kézy. Spod jego ręki wyszedł aneks *De nobilibus advenis*, przedstawiający rody szlacheckie obcego pochodzenia, których przodkowie osiedli na Węgrzech i wtopili się w tamtejszą społeczność. Ważniejszym dopełnieniem z naszego punktu widzenia była jednak *Historia huńska*, napisana przez Szymona na podstawie wątków znalezionych w *Gesta Ungarorum*. W ten sposób udało mu się przedłużyć historię Węgrów do czasów huńskich i przedstawić Hunów i ich władcę, Attyłę, jako bezpośrednich przodków Madziarów. Nie był zresztą w tym osamotniony, bo już Anonim węgierski uzasadniał władzę Węgrów nad licznymi terytoriami faktem wcześniejszej władzy króla Attyli, od którego wywodził się ród Arpada⁸.

Kronika Kézy (choć w wersji szerszej, niż znana nam dzisiaj) stała się z kolei podstawą XIV-wiecznej przeróbki dokonanej przez anonimowego minorytę budzińskiego. Uzupełnił on ją o wydarzenia z przełomu XIII i XIV w. oraz o opis władzy Karola Roberta Andegawęńskiego. Przeróbka ta, określana w historiografii jako *Kompozycja z XIV w.*, wiernie zachowała się w kronikach należących do tzw. rodziny *Kroniki budzińskiej*, pierwszego inkunabułu węgierskiego, wydanego w 1473 r. przez Andrzeja Hessa. Do tej rodziny zaliczają się na przykład teksty zachowane w rękopisach Sambucusa, czyli Zsámbokiego oraz w kodeksie bez początku, stąd nazwanym *Acephalus*. Przeróbka franciszkanina z Budy znana była też Markowi Káltiemu, twórcy *Kroniki obrazkowej*, zachowanej we wspaniale iluminowanym kodeksie. Autor dopisał wstęp udowadniający przynależność Węgrów do Jafetydów,

⁷ Ostatnie wydanie: *Die „Gesta Hungarorum” des anonymen Notars. Die älteste Darstellung der ungarischen Geschichte*, wyd. G. Silagi, L. Veszprémy, Sigmaringen 1991 (Ungarns Geschichtsschreiber, Bd. 4) [dalej cyt.: An.]. Cytat s. 30. P. Ratkoš, *Anonymove Gesta Hungarorum a ich pramenná hodnota*, „Historický časopis” R. 31, 1983, z. 6, s. 825-870. Nazwy u Anonima zanalizował L. Benkő, *Anonymus élő nyelvi forrásai, w: A honfoglaláskor írott forrásai*, red. L. Kovács, L. Veszprémy, Budapest 1996, s. 221-247.

⁸ Simonis de Kéza, *Gesta Hungarorum. Simon of Kéza. The Deeds of the Hungarians*, ed. and transl. L. Veszprémy, F. Schaer, With a study by Jenő Szűcs, Budapest 1999 (pierwodruk wersji angielskiej szkicu J. Szűcsa, Budapest 1975). Starsze, powszechnie wykorzystywane wydanie: Simonis de Kéza, *Gesta Hungarorum*, ed. A. Domanovszky, w: *Scriptores rerum Hungaricarum*, ed. E. Szentpétery [dalej cyt.: SRH], t. 1, Budapest 1937, s. 129-194.

czyli Europejczyków, wykorzystał też przypuszczalne wcześniejsze, bo pochodzące z XII w., przeróbki zaginionych *Gesta Ungarorum* obszernie opisując wydarzenia z drugiej połowy XI i pierwszej XII w. W naszym kontekście nie mają one znaczenia⁹.

Źródłem, które również należy uwzględnić przy analizie wiedzy Węgrów o ich najwcześniejszej przeszłości, jest *Kronika węgiersko-polska*, korzystająca z pewnych motywów zaginionych *Gesta*, lecz dopełniająca je tradycją ustną. Kronikarz motywów opuszczenia przez Węgrów Scytii dopatrywał się w poszukiwaniu rycerskiej sławy przez Akwilę-Attylę. Również zajmowanie dzisiejszych Węgier od strony Chorwacji widział w optyce eposu rycerskiego¹⁰.

Tutaj zwrócę uwagę tylko na niektóre wątki literackie obecne w przywoływanych wyżej kronikach, rezygnując z systematycznego omówienia tego zagadnienia. Będzie to podanie o białym koniu oraz opowiadanie o małżeństwie następcy tronu węgierskiego z córką pokonanego miejscowego władcy¹¹.

Pierwsze z podań musiało istnieć od czasów przybycia Węgrów do Kotliny Karpackiej w przekazie ustnym. Świadczy o tym utrzymywanie się tych treści do dzisiaj w folklorze Węgrów mieszkających w wojewódzkiej Baczce. Ludowe pieśni etnicznego pogranicza węgiersko-południowo-słowiańskiego zapisane zostały pod koniec średniowiecza lub na początku ery nowożytnej jako tzw. *Pieśni Panońskie*. Mówiły one o dokonanej przez Arpada z miejscowym księciem wymianie białego konia na garść trawy, odrobinę wody i ziemi jako symbolu wejścia Węgrów w posiadanie tej krainy. Pieśni z Bogojewa/Gombosu wydane w 1975 r. podają imię miejscowego księcia: Svatopluk¹².

Dla znawców kronik średniowiecznych motyw ten nie jest zaskoczeniem. Anonim węgierski podaje, że książę Słowian bułgarskich, Salan, mający swą stolicę w Titelu nad dolną Cisą, zażądał od madziarskich przybyszów natychmiastowego opuszczenia swoich ziem. Na to Arpad pokornie go poprosił o dwie buteleczki wody z Dunaju oraz o wiązkę traw z puszy Alpár dla porównania z trawą ze Scytii oraz wodą z Donu – Tanaisu. W zamian za to ofiarował mu bogate i symboliczne dary: 12 białych koni, 12 wielbłądów, 12 chłopców kumańskich i 12 dziewcząt ruskich, 12 futer gronostajowych i 12 sobolich oraz 12 połączonych siodeł. Salan zrzekł się części ziemi, ale potem nie chciał ustąpić z reszty, dlatego zawarł

⁹ *Chronici Hungarici compositio saeculi XIV*, wyd. A. Domanovszky, SRH, t. 1, s. 217-505 [dalej cyt.: S, V od sygli kodeksu Sambucusa oraz (*Wiedeńskiej*) *Kroniki obrazkowej*]. Por. też E. Mályusz, *Az V. István-kori Gesta*, Budapest 1971; Gy. Kristó, *Anjou-kori krónikáink*, „Századok” R. 101, 1967, z. 3-4, s. 457-504.

¹⁰ *Chronica Hungaro-Polonica, pars I (Textus cum varietate lectionum)*, ed. B. Karácsonyi, Szeged 1969 (Acta Historica Universitatis Szegedensis de Attila József nominatae, 26).

¹¹ Szerzej wypowiedziałem się w artykule: R. Grzesik, *Węgry a Słowiańszczyzna w najwcześniejszym etapie dziejów w świetle słowiańskich i węgierskich źródeł narracyjnych epoki średniowiecza*, „Slavia Antiqua” t. 44, 2003, s. 53-65.

¹² K. Jung, „Emlekekewzeunk reegiekreul...” *A Pannóniai Ének Gombosi (?) változatainak (?) kérdésehez*, w: *A honfoglalás 1100 éve és a Vajdaság – 1100 година доселення Мађара и Војводина. Egy tudományos tanácskozás anyaga – Зборник радова научног скупа*, red. P. Rokay, Ujvidék (Нови Сад) - Београд 1997, s. 262-275, zwłaszcza s. 269.

sojusz z Grekami i Bułgarami. Arpad uderzył wtedy na księcia i wygnał go do Belgradu¹³.

Inaczej wyglądał kontakt węgierskich przybyszów z miejscowym władcą w opiece Szymona Kézy. Po śmierci Attyli i wycofaniu się Hunów krajem zaczął władać Zvataplug, syn Morota, książę polski, który podbił Braktę, Bułgarię, Mezję i Panonię. Węgrzy po przybyciu nad rzekę Ung próbowali z nim rokować, przestali mu liczne dary, wreszcie uderzyli i rozbili nad rzeką Rákos koło Bánhidu¹⁴. Obszerniej czytamy o zaszłych wydarzeniach w *Kompozycji kronikarskiej z XIV w.*, której przekaz zbliża się do dzieła Anonima. Dowiadujemy się z niej, że węgierski poseł Kusid, syn Kunda, poprosił Świętopełka o zgodę na osiedlenie się na jego ziemi. Miejscowy władca sądził, że są to spokojni rolnicy, którzy chcą uprawiać ziemię i z radością wyraził zgodę, zaś Kusid pobrał do sakwy wodę z Dunaju, wsypał do toreb trawę i ziemię i powrócił do Arpada. Węgrzy w zamian ofiarowali Świętopełkowi białego konia z siodłem, wyprodukowanym z arabskiego złota, oraz złotą uprzężą. W tym, że był to podstęp, Świętopełk zorientował się za późno, gdy Arpad nakazał mu opuszczenie ziemi. W bitwie, która się wnet rozegrała, miejscowy książę poległ¹⁵.

Opowiadanie o białym koniu jest jedną z najważniejszych węgierskich legend legitymizujących madziarskie panowanie na tym terenie. Dowodzi pełnoprawności władzy potomków madziarskich zdobywców nad podbitymi przez nich ziemiami, bo przecież ta władza została przez nich zakupiona. Negatywnym bohaterem tego podania jest zawsze miejscowy książę, Salan bądź Świętopełk, który z wyrachowania lub głupoty przyjmuje żądania Węgrów, zaś później nie chce dotrzymać swoich zobowiązań i ponosi za to karę. Książę ten rezydował albo na dolnym Pocisiu (tak u Anonima), albo w Dunantúlu (tak Kéza). W różny sposób opowiada się o zapłacie, jaką Węgrzy przekazali za ziemię. Wydaje się, że w pierwotnej wersji podania była mowa tylko o białym koniu, o którym opowiada dzisiejszy folklor. W ten sposób wersja zapisana w najmłodszych kronikach reprezentowałaby pierwotny stan legendy. Anonim rozmnożył dary ofiarowane przez Węgrów, co wydaje się czystym zabiegiem literackim.

Zwraca uwagę, że zarówno w opowiadaniu Kézy i *Kompozycji kronikarskiej* o białym koniu, jak i w narracji Anonima pojawiają się osoby, które można zidentyfikować z Wielkimi Morawami, chociaż kronikarzom egzystencja tego państwa pozostaje nieznaną. U Kézy i w *Kompozycji* czytamy o Świętopełku, księciu polskim, który zaczął władać Panonią, a następnie został pokonany przez Madziarów pod Bánhidą. O księciu Świętopełku wie również pieśń z Bogojewa. Inni twierdzą, jak zauważa Szymon Kéza, że pokonanym księciem był Marót. Kronikarz wybrał z dylematu, z kim właściwie walczyli Węgrzy przez przyjęcie, że był on ojcem Świętopełka, który złożony chorobą leżał w Veszprémie i na wieść o jego klęsce zakończył życie.

¹³ An., rozdz. 14, s. 56-60; rozdz. 38-39, s. 92-96.

¹⁴ Kéza, rozdz. 23, s. 74-76 (SRH t. 1, s. 163-164).

¹⁵ S., V, rozdz. 28, s. 287-290.

Również u Anonima pojawia się książę o imieniu Morout. Władał on terenami na wschód od Cisy i na zachód od gór Igyfon, dzisiejszych Rézhegység/Munții Plopișului, na północ od Maruszy i na południe od Samoszu. Jego władztwo obejmowało zatem wschodnią część Wielkiej Niziny Węgierskiej z centrum w grodzie Bihar, późniejszym ośrodku komitatu o tej samej nazwie. W czasie przybycia Węgrów ziemiami tymi, według Anonima, władał jego potomek, Menumorout¹⁶. Jego imię tłumaczył kronikarz jako ogier (starowęgierskie *ménű*), nawiązując do jakoby rozpustnego trybu życia księcia. Współcześni badacze inaczej jednak rozumieją to imię, dopatrując się w nim zbitki tureckiego słowa *mén*, czyli 'duży', 'wielki' oraz węgierskiego *marót*, czyli 'Morawianin', 'mieszkaniec Moraw'. Trudno o czytelniejsze nawiązanie do państwa wielkomorawskiego, z którym spotkali się Węgrzy przybywający do Kotliny Karpackiej¹⁷. Wydaje się, że w latach 80. i 90. IX w. Wielkie Morawy odnotowały swój największy zasięg terytorialny obejmując duże fragmenty Pociisia, być może aż do rzeki Maruszy, gdzie sąsiadowały z Bułgarią. Przekaz Anonima byłby zatem argumentem w dyskusji nad terytorium państwa wielkomorawskiego¹⁸.

Wróćmy jednak do Menumorouta. Przedstawiony jest on jako konsekwentny wróg Węgrów, z którymi toczy wojny i zawiązuje przeciwko nim koalicje. W końcu jednak, ze strachu przed ich potęgą, zawiera z nimi pokój, umocniony małżeństwem jego córki z Zultą, synem i następcą Arpada. Swojego zięcia ustanowił dziedzicem włości. W ten sposób po śmierci Menumorouta, która nastąpiła po dwóch latach, władca węgierski przyłączył Bihar do Węgier.

Wydaje się, że w podaniu tym odnotowane zostały ślady rzeczywistych wydarzeń z dziejów węgiersko-wielkomorawskich. Przekonuje mnie wyjaśnienie Idziego Pánica, który gruntownie rozważył zagadnienia upadku Moraw, że po śmierci Świętopelka I kraj został podzielony na trzy części. Węgrzy, uzyskawszy zgodę na osiedlenie się na terytorium morawskim, wzięli udział w walkach wewnętrznych, jakie tam wybuchły. Podanie to utrwaliło moment zawarcia sojuszu jednego z Mojmirowiczów z madziarskimi przybyszami¹⁹. Typowe dla średniowiecza walki dzielnicowe spowodowały stopniowy zanik państwa wielkomorawskiego, ostatecznie zostały one zastąpione przez struktury węgierskie. I patrząc z tego punktu widzenia, należy wysunąć hipotezę, wymagającą dalszych badań, że Węgrzy byli dziedzicami i kontynuatorami Wielkich Moraw.

Omawiane podanie udowadniało legalność władzy węgierskiej nad niemadziarskimi (czyli głównie słowiańskimi) mieszkańcami Królestwa, znane też było na początku XIII w. w różnych częściach Węgier. Przekonuje nas o tym *Kronika węgiersko-polska*, powstała na sławońskim dworze Kolomana na przełomie lat 20. i 30. XIII w. W opisie sukcesów Attyli w Chorwacji znalazła się informacja o tym,

¹⁶ An., rozdz. 11, s. 52. Por. hasło Rézhegység, w: L. Kiss, *Földrajzi nevek etimológiai szótára*, t. 2, wyd. 2, Budapest 1997, s. 414.

¹⁷ W. Swoboda, *Menumorot*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 8, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991-1996, s. 439-440.

¹⁸ Argument ten docenia I. Panic, *Ostatnie lata Wielkich Moraw*, Katowice 2000, s. 69.

¹⁹ Ibidem, s. 158-162.

że gdy Węgrzy postanowili pozostać na nowych ziemiach, w Sławonii, którą zaczęto zwać Ungarią, zaczęli żenić się ze Słowiankami. Król Akwila/Attyla również poślubił córkę słowiańskiego władcy rezydującego w Splicie. Opowiadanie to, objaśniające genezę przyjaznych stosunków słowiańsko-węgierskich, w tym przypadku wykorzystane zostało do określenia więzów łączących Węgrów z Chorwatami²⁰.

Powyżej próbowałem przedstawić, jak węgierscy kronikarze opisywali zajmowanie przez ich przodków Kotliny Karpackiej. Korzystali tutaj szczególnie z tradycji ustnej, czyli rodzimych podań, które uzupełniali i przekształcali na podstawie kronik zachodnioeuropejskich, tworząc „kanoniczny” obraz przybycia Węgrów na ich współczesne terytoria. Omówiłem dwa motywy przewijające się przez kroniki: podanie o białym koniu oraz opowiadanie o małżeństwie władcy węgierskiego (bądź jego następcy) z córką rodzimego władcy, starając się wykazać ich legitymizacyjny charakter. Wydaje się, że niektóre przedstawione fakty mogły zajść w rzeczywistości i odzwierciedlają one stosunki węgiersko-wielkomorawskie. Z braku miejsca nie wspominałem szerzej o osobie Attyli, który już na przełomie XII i XIII w. inkorporowany został do węgierskiej historii. Dzięki Szymonowi Kézie taki sam los spotkał Hunów, a identyfikacja ta stała się odtąd charakterystyczną cechą węgierskiej świadomości historycznej.

ARRIVAL OF THE HUNGARIANS TO CARPATHIAN BASIN IN THE LIGHT OF MEDIEVAL HUNGARIAN CHRONICLERS

Summary

Arrival of the Hungarians to Carpathian Basin and their subsequent predatory invasions had far-reaching repercussions in European and Byzantine chronicle writing. Also, Hungarians themselves remembered about this fact. There are numerous stories about these events rooted in the Hungarian oral tradition of storytelling. It is, for instance, a story about a white horse, about fights with the local rulers, or about a marriage of heir to the throne to a daughter of a local ruler who helped the Hungarians to incorporate particular regions into their country. The legends play a role of a factor legitimizing Hungarian rule over the invaded lands. The present paper touches upon a few of such stories including the function they had.

²⁰ Por. ostatnio *Żywot św. Stefana króla Węgier czyli Kronika węgiersko-polska*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył R. Grzesik, Warszawa 2003, s. 59 przyp. 37.